

## TAJNE NAUCZANIE NA ZIEMI ŁÓDZKIEJ W LATACH 1939 — 1945. SESJA I WYSTAWA

Niemcy po wkroczeniu do Łodzi już 9 września 1939 roku ogłosili akt włączenia miasta do Rzeszy. Od razu też przystąpili do realizacji swojej polityki, której celem było zniemczenie Łodzi. Wyrazem tego były prawie natychmiastowe aresztowania różnych grup inteligencji, w tym wielu nauczycieli. Niemcy, rozumiejąc znaczenie nauki i kultury dla życia narodu, wydali szereg zarządzeń mających zlikwidować wszelkie przejawy polskości w tych dziedzinach. Pierwszym aktem świadczącym o stosunku władz okupacyjnych do polskiej szkoły było zarządzenie z dnia 10 października 1939 r., zakazujące nauki historii we wszystkich szkołach podstawowych i średnich. Na konferencji poświęconej polityce kulturalnej wobec Polaków w dniu 31 października 1939 r. postanowiono, co następuje: „Polakom należy umożliwić kształcenie się jedynie w takim zakresie, aby uświadomili sobie, iż jako naród nie mają żadnych perspektyw. W grę mogą więc wchodzić co najwyżej złe filmy, względnie takie, które obrazują siłę Rzeszy Niemieckiej. Trzeba będzie w szerokim zakresie wprowadzić system głośników; będą one pełnić rolę swego rodzaju służby informacyjnej wobec Polaków”. Wraz z seriami świątecznymi 20 grudnia 1939 r. zamknięte zostały wszystkie szkoły polskie w Łodzi na cały okres wojny.

Polacy nie pogodzili się jednak z taką sytuacją, a ich odpowiedzią na zarządzenia niemieckie było zorganizowanie tajnego nauczania. Właśnie problematyce tajnego nauczania na ziemi łódzkiej w latach 1939—1945 poświęcona została sesja i wystawa zorganizowana w Muzeum Oświaty Łódzkiej. Mówiąc o wystawie należy podkreślić jej szczególny nastrój i charakter, związane z wyjątkowością zgromadzonych na niej materiałów. Ze względu na warunki, w jakich tajne nauczanie musiało działać, nie mogło pozostawić po sobie śladów swojej działalności. Dlatego do rzadkości należą materiały pochodzące bezpośrednio z czasów istnienia tajnego nauczania. Większość materiałów powstała już później, po wydarzeniach, w celu ich upamiętnienia. Mają one najczęściej charakter wspomnieniowy, o silnym zabarwieniu emocjonalnym. Te właśnie względy zdecydowały o specyfice całej wystawy.

Organizatorami wystawy „Tajne nauczanie na ziemi łódzkiej w latach 1939-1945” byli: Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łodzi, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka — Muzeum Oświaty Łódzkiej oraz Archiwum Państwowe w Łodzi. Uroczyste otwarcie wystawy połączone było z noszącą ten sam tytuł sesją popularnonaukową, która odbyła się w dniu 19 października 1989 r. Na program sesji, którą prowadziła mgr Iwona Bartosikowa, kurator oświaty i wychowania w Łodzi, złożyły się referaty: *Tajne nauczanie w Łodzi i województwie łódzkim w latach 1939-1945* — doc. dr hab. Tadeusza Jałmużny, *Materiały źródłowe do dziejów tajnego nauczania* — doc. dr Mieczysława Bandurki, oraz wspomnienia mgr Mieczysława Woźniakowskiego, organizatora i nauczyciela tajnego nauczania. W uroczystości otwarcia wystawy wzięła też udział młodzież szkolna u III Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, która pod kierunkiem mgr Krystyny Korcz przygotowała interesujący program pt. „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród”. Całość uroczystości poprzedziło wręczenie odznaczeń zasłużonym pedagogom łódzkim. Na zakończenie wszyscy obecni zwiedzili przygotowaną wystawę.

Ekspozycja składała się z 18 gablot poświęconych różnym zagadnieniom związanym z tajnym nauczaniem. Otwierały ją materiały mówiące o pierwszych dniach okupacji w Łodzi. Dalej, w kolejnych gablotach przedstawiono organizację i komplety tajnego nauczania, została także zaprezentowana postać kuratora tajnego nauczania, Zygmunta Lorentza. Na czoło wysuwają się komplety organizowane przez Antoninę Chrzczonowicz, Adama Kowalskiego i Teofila Katrę. W tej części wystawy eksponowano nie tylko materiały wspomnieniowe czy odtwarzane, ale oryginalne, bezpośrednio związane z tajnym nauczaniem, jak zeszyty jednego z uczniów z tego okresu. Znajdują się tuż oryginalne materiały poświęcone realizatorom tajnego nauczania.

Wśród materiałów wspomnieniowych na czoło wysuwa się *Stenogram spotkania zasłużonych działaczy oświatowych i związkowych*. Są to relacje dotyczące sytuacji w Łodzi oraz losów różnych nauczycieli. Na uwagę zasługują wypowiedzi, dotyczące nadzoru nad organizacją tajnego nauczania i pomocy niesionej nauczycielom, oraz wspomnienia nauczycielek i instruktorek ZHP, dotyczące pracy oświatowej wśród młodzieży i dorosłych związanych z pracą konspiracyjną w Łodzi.

Wśród eksponatów na szczególną uwagę zasługują materiały przekazane przez Antoniego Ławińskiego, organizatora i realizatora tajnego nauczania w powiecie skierniewickim. Zgromadzono również materiały poświęcone zasłużonym nauczycielom łódzkim, a między innymi: Alicji Napiórkowskiej, Walentemu Okarmusowi, Józefowi Rynkowskiemu, Annie Rynkowskiej, Mieczysławowi Woźniakowskiemu i wielu innym. Większość spośród nich to nauczyciele tajnego nauczania, niektórzy zostali zamordowani przez Niemców.

Na wystawie przedstawione zostały także zagadnienia związane ze szkolnictwem wyższym oraz szkolnictwem polskim w Niemczech, w tym z tajnym nauczaniem w obozach jenieckich.

W ostatnich gablotach została eksponowana literatura dotycząca tajnego nauczania, prace dyplomowe i magisterskie.

Wśród eksponatów na wystawie na uwagę zasługują protokoły, sprawozdania i preliminaże budżetowe, opracowane przez ośrodki tajnego nauczania oraz Powiatową Komisję Oświaty i Kultury w Skierniewicach w latach 1939—1945 dla Biura Okręgowego (podziemnego kuratorium) w Warszawie, książka kasowa, kronika tajnego nauczania, świadectwa, np. świadectwo maturalne „Szaniec Nauki Polskiej” wydane w 1940 r. Helenie Wężyk, dyplomy ukończenia szkoły wyższej, zeszyty, książki i czasopismo „Ster” oraz tajna instrukcja— komentarz do realizacji czytanek z czasopisma „Ster”, zdjęcia kompletów, a także księgi weryfikacyjne świadczące o stażu pracy nauczycieli w okresie wojny. Na wystawie znalazły się również wspomnienia uczniów i nauczycieli z okresu tajnego nauczania.

Uzupełnieniem materiałów wystawionych w gablotach były plansze z cytatami rozporządzeń niemieckich w sprawie kształcenia Polaków oraz cytaty zawierający ocenę tajnego nauczania dokonaną przez Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi, który odbył się w dniach 18—22 czerwca 1945 r. Na zjeździe tym stwierdzono m.in.: „Tajne nauczanie w okresie okupacji jest jednym z najpiękniejszych rozdziałów naszego szkolnictwa. Mimo aresztowań, wywożeń, egzekucji nauczycieli i młodzieży istniała tajna szkoła średnia i istniały polskie szkoły wyższe”. Słowa te stanowią zarówno zakończenie, jak i podsumowanie całej wystawy.

Wystawa mówiąca o tajnym nauczaniu w okresie okupacji niemieckiej była i jest oglądana z wielkim zainteresowaniem. Wśród zwiedzających było wielu uczniów i nauczycieli tajnego nauczania. Dla nich ta ekspozycja ma szczególne znaczenie. Przypomina dawnych przyjaciół i wydarzenia, a przez to dostarcza ogromnych wzruszeń, którym często towarzyszą łzy. Wystawa stała się przeżyciem nie tylko dla osób związanych bezpośrednio z tajnym nauczaniem. Wzbudziła również zainteresowanie, i to nie tylko Polaków. Wśród zwiedzających znaleźli się także goście zagraniczni. Jednym

z nich był profesor uniwersytetu w Londynie, który stwierdził, iż wystawa ta godna jest popularyzacji również poza granicami Polski, ponieważ mogłaby rozszerzyć niewielką obecnie w krajach wiedzę o szkolnictwie polskim w czasie niemieckiej okupacji.

Pozostaje zatem życzyć sobie, aby tak interesujące i pouczające wystawy można było oglądać jak najczęściej.

BARBARA BANDURKA

Łódź



WŁODZIMIERZ TYBURSKI: IDEOLOGIA NAUKI W ŚWIADOMOŚCI  
POLSKICH ŚRODOWISK INTELEKTUALNYCH DOBY  
POZYTYWIZMU. ROZWÓJ — METAMORFOZY — ZAŁAMANIA

Toruń 1989, Rozprawy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 245

Książka Włodzimierza Tyburskiego jest analizą poglądów na temat nauki w pozytywizmie polskim, które podzielała ówczesna elita intelektualna. Autor skoncentrował się na zagadnieniach recepcji „metody pozytywnej” w środowiskach inteligencji, a przede wszystkim na przedstawieniu ideału nauki, stworzonego przez zwolenników nowej metody. Ów ideał nauki był w gruncie rzeczy zespołem pojęć i wartości, które pozytywiści uważali za przypisane w naturalny sposób nauce. Nauka była dla nich drogą do postępu, rozwoju społecznego, jedyną słuszną metodą poznania. Była to właściwie szczególnie metafizyka nauki, choć pozytywiści preferowali termin pragmatyka i odżegnywali się od wszelkich założeń metafizycznych.

Autor zdecydował się na użycie w tytule pracy terminu „ideologia”. Nie podał jednak definicji tego terminu, który zarówno dziś jak dawniej nie był nigdy jednoznacznie rozumiany. Określenie „ideologia” wywołuje dziś u czytelnika z racji niedawnych historycznych doświadczeń pewną niechęć, a w każdym razie ma wydźwięk pejoratywny. Również w drugiej połowie XIX stulecia funkcjonowały co najmniej dwa znaczenia tego wyrazu. Obok bowiem znaczenia podstawowego, to jest rozumienia „ideologii” jako nauki o ideach, wyobrażeniach i pojęciach jako podstawach wszelkiego poznania (*Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, t. 12, 1863, s. 411; *Słownik języka polskiego*, t. I, Wilno 1862, w. 412), drugim znaczeniem terminu „ideologia” było: „rojenie, pozbawione realnych a praktycznych podstaw, marzycielstwo”. Ciekawe, iż to drugie znaczenie utrwalone zostało dopiero w *Słowniku* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwieckiego w 1902 r. (t. II, s. 72), a więc w okresie modernizmu i tzw. „bankructwa nauki”. Warto by zastanowić się, czy i do jakiego stopnia zjawiska analizowane przez Autora przyczyniły się już wówczas do takiego, a nie innego negatywnego rozumienia terminu „ideologia” w języku potocznym. Należy jednak stwierdzić, mimo niechęci do terminu „ideologia”, że jest on chyba jedynym właściwym określeniem, w pełni oddającym obszar zagadnień interesujących Autora. Każdy inny termin, zarówno „konceptja nauki” czy też „etos nauki”, zmieniłby zasadniczo zakres zagadnień. Użycie określenia „system pojęć związanych z recepcją nauki” byłby jedynie bardziej opisową i niezrozumiałą próbą ominięcia terminu „ideologia”.

Praca Tyburskiego jest właściwie historią idei nauki w pozytywizmie, a może — w jeszcze większym stopniu — historią ideałów związanych z nauką i historią pokładanych w nauce nadziei. W książce ukazane zostały prawie wszystkie główne pojęcia na temat funkcji nauki i zakresu jej oddziaływania. Obok zagadnień tendencji scjentystycznych w kreowaniu modelu nauki, problemów nauki i postępu społecznego, utylitaryzmu i ideału nauki czystej Autor przedstawił również problematykę stopniowo narastającego rozczarowania nauką i dostrzeżonych niedoskonałości empirycznego modelu nauki, a także kwestie pozytywistycznego minimalizmu w nauce, szczególnie

nawrotu do metafizyki („uniwersalizm” Seweryna Smolikowskiego, neokantyzm) oraz relacje społecznego odbioru deterministyczno-ewolucyjnej wizji rzeczywistości. Próbą podsumowania dyskusji nad miejscem, statusem i rolą nauki jest ostatni rozdział pracy.

Książka Włodzimierza Tyburskiego jest kontynuacją dawniejszych badań prowadzonych przez Barbarę Skargę, Annę Hochfeldową, a także Janusza Skarbka, Ewę Warzenicę-Zalewską i innych. Trzeba podkreślić, że omawiana książka jest właściwie pierwszą wyczerpującą pracą dotyczącą pozytywistycznych ideałów nauki od czasu opublikowanej w 1968 r. książki J. Skarbka o koncepcji nauki w pozytywizmie polskim. Przyjęta przez Autora metoda analizy zagadnień, które obficie dokumentowane są cytatami z ówczesnych dyskusji, sprawia, że praca dobrze oddaje klimat epoki oraz atmosferę ówczesnych sporów toczących się przede wszystkim na łamach prasy. Baza źródłowa pracy, jak również wykorzystane w niej opracowania i monografie świadczą o gruntownej znajomości okresu przez Autora.

Ważną zaletą pracy jest także dość szerokie uwzględnienie ogólnoeuropejskich odniesień pozytywizmu polskiego. Autor wydobyl także różnice pomiędzy pozytywizmem polskim i angielskim. Ten ostatni był bardziej optymistyczny, zwłaszcza jeśli chodzi o perspektywy i oczekiwania związane z nauką. Wynikało to, jak słusznie sugeruje Autor, z odrębnej mocarstwowej wówczas pozycji Anglii. W przypadku Anglii ważną, a często u nas zapomnianą przyczyną optymistycznej wiary pokładanej w nauce były niewątpliwe sukcesy gospodarki rynkowej, systemu wolnej konkurencji i ekspansji gospodarczej Anglii (połączonej wówczas z ekspansją polityczną i olbrzymimi zyskami otrzymywanymi z kolonii). Ciekawe, że owa mocarstwowość nie zawsze, jak w przypadku ówczesnych Anglików, predystynowała pozytywistów do optymizmu. Przykładem może być tu pozytywizm rosyjski, bardziej stonowany i o mniejszych oczekiwaniach co do możliwości nauki, co upodabniało go bardziej do pozytywizmu polskiego niż angielskiego.

Szczególnie mocno zaakcentował Tyburski stanowisko pozytywistów polskich w dziedzinie etyki i moralności, a także pierwsze hasła etyki naukowej. Interesowały Autora problemy relacji scjentyzmu i etyki, utylitaryzmu i etyki, a także poglądy pozytywistów odnoszące się do etyki naukowej (etologia) i jej relacji do tradycyjnej etyki filozoficznej i etyki normatywnej. Niewątpliwie na wyeksponowanie tych zagadnień wpłynęły osobiste zainteresowania Autora problematyką historii etyki (m.in. poglądami Juliana Ochorowicza i Henryka Goldberga w tej dziedzinie). Wydaje się jednak, że zbyt słabo wyeksponował Autor wpływ zarówno scjentyzmu, jak i utylitaryzmu na koncepcje głoszące konieczność czynnego udziału uczonego w udostępnianiu społeczeństwu swej wiedzy. Było to istotne *novum* względem okresów wcześniejszych i bez wątpienia jedno z naczelných hasel pozytywizmu warszawskiego. Można dodać, że ciągłe domaganie się od ludzi nauki, aby popularyzowali, uprzystępniali swe badania, przyczyniło się do trwałych zmian w świadomości wielu uczonych. Przekazywanie rezultatów najnowszych badań stało się obowiązkiem uczonego, popularyzacja nauki została podniesiona nieomal do godności zasady moralnej, stała się elementem etosu uczonego, mimo że niektórzy naukowcy nie zrezygnowali z koncepcji zamkniętego kręgu „uczzonej arystokracji” i izolowania nauki od „profanów”. Wydaje się, że rozdział poświęcony tendencjom scjentyistycznym w kreowaniu sztuki i etyki powinien być rozszerzony o zagadnienia wpływu scjentyzmu na kształtowanie modelu uczonego i tworzenie etosu pracy naukowej, być może rozważenia wymagałaby nawet kwestia stworzenia wówczas specyficznej etyki zawodu uczonego. Podobne zastrzeżenie można odnieść także do rozdziałów poświęconych nauce i postępowi społecznemu oraz utylitaryzmowi. Często wszak zapomina się, że zmiana „społecznej roli uczonych”, korzystając z określenia Floriana Znanieckiego, nastąpiła właśnie we wczesnym okresie pozytywizmu i była jedną z głównych zmian w pojmowaniu funkcji nauki, nota bene zmianą, która przynajmniej teoretycznie przetrwała do dnia dzisiejszego.

Wśród kwestii wymagających pewnego komentarza jest problem ram chronologicznych pozytywizmu warszawskiego, w tym także w jego ujęciu neokantowskim. W literatu-

rze przyjęte jest, że nowokrytycyzm czy też neokantyzm rozprzestrzenił się u nas w latach osiemdziesiątych XIX w. głównie za sprawą redagowanej przez Świętochowskiego „Prawdy” i edycji *Historii materializmu* Fryderyka Alberta Langego. Rzadko wspomina się, że pierwsi entuzjaści uwspółcześnionego Kanta funkcjonowali w środowisku warszawskim już w połowie lat sześćdziesiątych. Docent Szkoły Głównej, przyrodnik, Edward Strasburger w 1867 r. pisał: „Naturaliści to ostatniemi czasy przyczynili się głównie do szerzenia materialistycznych poglądów, oni to występowali głównie do walki z idealizmem, stąd zdawać się mogło, że materializm nieodzownie towarzyszy naukom przyrodzonym, a ogół począł identyfikować oba kierunki. A jednak pogląd taki nie jest uzasadnionym w samej naturze przedmiotu [...] Dogmatyczny materializm tuki nie może się ostać wobec krytycyzmu Kanta” („Biblioteka Warszawska”, 1867, z. III, s. 3-4). Można dodać, że niemiecka edycja Langego miała miejsce w 1866 r. Podobnie nieostrą jest granica końcowa pozytywizmu. Zarówno w historii filozofii, jak i w historii literatury, a także w potocznym rozumieniu końcem okresu pozytywizmu w Polsce były lata dziewięćdziesiąte XIX w. Jest to udowodnione w odniesieniu do tzw. ogólnoliterackich prądów epoki (trzeba przy tym pamiętać, że pod pojęciem historii literatury rozumiano wówczas także literaturę naukową, por. P. Chmielowski, *Zarys najnowszej literatury polskiej*, 1895). W nauce pozytywizm trwał jednak nadal często w dość specyficznej formie w wielu dyscyplinach szczegółowych. Natomiast w świadomości uczonych wiele elementów „ideologii pozytywistycznej” wydaje się funkcjonować bez zakłóceń aż do dziś (minimalizm, empiryzm, w pewnym stopniu utylitaryzm, a nawet uwspółcześniony scjentyzm). Na początku XX stulecia obok całej przybyszewszczyzny, dekadencji, wzlotów i upadków modernistycznego ducha spokojnie publikowano *Poradnik dla samouków*, pisma i biografie Milla i Spencera, prace Taina, Ribota, Buckla i innych, które nota bene cieszyły się nadal dużym zainteresowaniem. Słowem zarówno wśród ludzi profesjonalnie, jak i amatorsko zajmujących się nauką owa „pozytywistyczna ideologia nauki” nie zakończyła się bynajmniej u schyłku ubiegłego stulecia. Oczywiście inne poglądy panowały wśród ludzi sztuki, a także na łamach czasopism, zwłaszcza artystycznych.

Kończąc powyższe uwagi na marginesie książki Włodzimierza Tyburskiego wypada stwierdzić, że praca jest ze wszech miar godna polecenia. Napisana jest w sposób interesujący. W wielu miejscach odczuwa się, że sam Autor ulega klimatowi epoki, mimo że stara się zachować dystans do omawianych zagadnień. Przeczytawszy pracę Tyburskiego nasuwa się jedno zasadnicze pytanie: czy i jak daleko odeszliśmy od owego pozytywistycznego modelu pojmowania nauki, a także pojmowania świata, modelu tak charakterystycznego dla drugiej połowy dziewiętnastego stulecia? Wydaje się, że w obiegowych poglądach na temat nauki i jej możliwości, a także na temat tzw. postępu społecznego i rozwoju cywilizacyjnego nadal funkcjonuje wiele mitów, które swój początek miały w okresie pozytywizmu warszawskiego.

LESZEK ZASZTOWT  
Warszawa

ZDZIEJÓW OŚWIATY W GALICJI. MATERIAŁY Z SESJI ZORGANIZOWANEJ W ŁAŃCUCIE W DNIACH 23–25 PAŹDZIERNIKA 1986 ROKU NA TEMAT: STAN I POTRZEBY BADAŃ NAD DZIEJAMI OŚWIATY W GALICJI, POD REDAKCJĄ ANDRZEJA MEISSNERA

Rzeszów 1989, wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie, ss. 310

Sesja w Łańcucie zorganizowana z inicjatywy i wysiłkiem Zakładu Historii Oświaty i Wychowania Instytutu Pedagogiki WSP w Rzeszowie zgromadziła historyków oświaty, zainteresowanych przede wszystkim dziejami szkolnictwa galicyjskiego. Obszar dawnego zaboru austriackiego od dawna przyciąga uwagę badaczy, plony jednak tego zainteresowania obok nielicznych monografii rozsiane są po wielu czasopismach w postaci rozpraw i artykułów, rzadziej przedruków źródeł. Na wyraźny wzrost zainteresowania szkolnic twem galicyjskim po II wojnie światowej zwróciła uwagę w swym doskonałym przeglądzie Renata Dutkova<sup>1</sup>.

Tematyka sesji została ograniczona „geograficznie” do terenów dawnej Galicji, określanej niezbyt precyzyjnie jako „środkowa”. Przyczyną tego ograniczenia jest fakt, że podstawowe dla wielu problemów źródła znajdują się we Lwowie i aczkolwiek dostęp do nich jest w ostatnich latach znacznie łatwiejszy, to jednak spenetrowanie tych ogromnych zasobów archiwalnych wymagałoby specjalnych badań prowadzonych przez całe ekipy. Dotyczy to zresztą nie tylko Galicji wschodniej. Na zagadnienie to zwróciła uwagę zarówno Renata Dutkova, jak również wielu autorów wypowiedzi zawartych w omawianym wydawnictwie.

Podzielone ono zostało na dwie części. Pierwsza obejmuje referaty ściśle związane z zasadniczym tematem sesji, druga przynosi przyczynki do dziejów szkolnictwa galicyjskiego. Omówienie stanu badań koncentrowało się wokół wybranych zagadnień, obejmując wydawnictwa zarówno sprzed I wojny światowej, jak z okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz niektóre publikacje wydane po II wojnie światowej.

Znajdujemy więc kolejno w pierwszej części przegląd dorobku oraz postulaty badawcze dotyczące kształcenia nauczycieli w Galicji (Andrzej Meissner), zawodowego ruchu nauczycielskiego (Józef Grzywna), idei edukacyjnych ruchu ludowego w Galicji (Wiesław Jamrózek), czasopism pedagogicznych w Galicji (Stefan Możdżeń) oraz dziejów szkolnictwa w latach 1795-1914 (Andrzej Meissner, Władysław Szulakiewicz). Na uwagę zasługują przede wszystkim artykuły dające przejrzysty obraz dotychczasowego dorobku i uzasadnione postulaty dalszych poszukiwań. Dotyczy to zarówno pierwszego z nich, jak i drugiego napisanego przy współpracy W. Szulakiewicza. Zwrócono w nim uwagę na mało dotąd spenetrowane problemy szkolnictwa średniego oraz szkół zawodowych.

Sluszne są niewątpliwie wnioski wysunięte przez J. Grzywnę. Natomiast jego wypowiedź jest nieco chaotyczna, więcej w niej bowiem ogólnych rozważań na temat różnych form ruchu nauczycielskiego niż wyników penetracji istniejącego dorobku. Nie znajdujemy też precyzyjnej odpowiedzi na postawione przez autora pytanie o metodologię badań nad wyróżniającą się grupą społeczną, jaką stanowi stan nauczycielski.

Pewną powierzchownością grzeszy artykuł W. Jamrózka, który zawarł w krótkim komunikacie więcej zagadnień niż wynikałoby to z podstawowego tematu. W rezultacie więc znajdujemy nieco informacji o rozwoju ruchu ludowego — bez uwzględnienia jego zróżnicowania — oraz o stanie oświaty na przełomie XIX i XX w., mniej zaś na temat piśmiennictwa poświęconego interesującej autora tematyce.

Ważny i dotąd mało opracowany temat podjął S. Możdżeń. Znajdujemy więc w jego wypowiedzi niemal katalog czasopism zasługujących na uwagę oraz sluszne uwagi podkreślające, jak skromne jest dotąd zainteresowanie tą problematyką.

<sup>1</sup> R. Dutkova, *Oświata i wychowanie w Galicji w polskiej historiografii ostatniego czterdziestolecia (1945-1985)*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1986, nr 4, s. 395-429.



Druga część pt. „Wybrane problemy z historii oświaty galicyjskiej” zawiera 12 artykułów o zróżnicowanej treści i zasięgu tematyki. Można by zauważyć, że niektóre z nich korespondują z wypowiedziami przedstawionymi w I części. Być może, iż jest to zbieżność przypadkowa. Dotyczy to w pierwszym rzędzie dwu ostatnich: Tadeusza Biedy *Zasoby archiwalne do dziejów szkolnictwa galicyjskiego w archiwach Polski południowo-wschodniej* oraz Andrzeja Jagusztyna *Źródła drukowane do dziejów szkolnictwa w Galicji w wybranych bibliotekach i archiwach Polski południowo-wschodniej*. Szczególnie drugi w wymienionych artykułów ma dużą wartość informacyjną, wskazując na znaczenie i możliwość dotarcia do cennych, a w niektórych stopniu wykorzystywanych dotąd przekazów drukowanych. Oba te artykuły powinny być znaleźć się w części pierwszej.

Do artykułu A. Meissnera i W. Szulakiewicza można by odnieść obszerną i niewątpliwie najlepszą w tej części rozprawę Mieczysława Adameczyka *Edukacja młodzieży z grecko-katolickiej diecezji przemyskiej w latach 1772-1848 a problemy unickie w Galicji*. Rzecz oparta na szerokiej kwerendzie podnosi problemy mało dotąd dostrzegane przez historyków oświaty. Autor wskazał na wzajemne przenikanie się kultur, a stwierdzenia zawarte w zakończeniu artykułu, wskazujące na potrzebę i zakres dalszych, pogłębionych badań, są całkowicie uzasadnione. Warto włączyć postulaty M. Adameczyka do kwestionariusza badań nad galicyjską oświatą.

Z artykułem J. Grzywny koresponduje w pewnym stopniu wypowiedź Barbary Łuczyńskiej *Krakowskie Koło TNSW (1884-1939)*. Na tle pojawiającego się ostatnio zainteresowania Towarzystwem Nauczycieli Szkół Wyższych artykuł ten dobrze pokazuje różne formy działalności tej organizacji oraz postawę jej członków wobec potrzeb i problemów szkolnictwa średniego. Na potrzebę takich właśnie badań wskazał w swej wypowiedzi J. Grzywna.

Problemy czasopiśmiennictwa podejmują Teresa Gumuła (*Czasopismo »Museum« — organ Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych*) oraz Zofia Sokół (*Czasopisma uczniowskie w szkołach Galicji środkowej w latach 1890-1918*). Pierwszy z tych artykułów niemal bezpośrednio nawiązuje do postulatów S. Możdżenia, niestety nie znajdujemy tu ani pogłębionej charakterystyki czasopisma i przemian, jakim ulegało, ani informacji wykraczających w znaczącym stopniu poza stan dotychczasowej wiedzy o czołowym organie TNSW. Inaczej rzecz się ma z artykułem Z. Sokół. Słusznie podkreśla ona, że jej rozważania mają charakter zarysowy, a uwagi wskazujące na potrzeby badawcze w tym zakresie są całkowicie uzasadnione. Takie ujęcie tematu odpowiada zasadniczej problematyce sesji. Czasopisma uczniowskie trudno oczywiście zaliczyć do jakiegoś określonego nurtu pedagogicznego. Ich bliższa analiza pozwala jednak w pewnej mierze zbliżyć się do problemu aktywizacji młodzieży, kształtowania jej zainteresowań, integracji kulturalnej i społecznej. Dotyczy to przede wszystkim piśmiennictwa międzyszkolnych, na co autorka nie zwróciła należytej uwagi.

Problemy szkolnictwa ludowego znalazły odzwierciedlenie w dwu artykułach: Mariany Krupy *Szkolnictwo ludowe w obwodzie przemyskim w końcu XVIII w.* i Bolesława Kumora *Szkolnictwo ludowe w Diecezji Tarnowskiej 1786-1850*. Obydwa starannie opracowane mają wartość poznawczą, niestety ani jeden, ani drugi nie zarysowują dalszych perspektyw badawczych.

Wątpliwości natomiast budzi komunikat Adama Winiańskiego *Kwestia szkolna w Galicji Zachodniej (czerwiec 1809 — kwiecień 1810)*. Nie znajdujemy tu wyraźnie zarysowanego problemu ani uzasadnienia ram chronologicznych.

Nie wiąże się też wyraźnie z tematyką sesji szkice Jana Hellwiga *Związki Polaków z zaboru pruskiego z Uniwersytetem i Akademią Umiejętności w Krakowie (na przykładzie Augusta Cieszkowskiego)*. Adam Kliś słusznie określił swą wypowiedź (*Polska myśl pedagogiczna w Galicji u progu autonomii*) rekonesansem badawczym. Niestety zabrakło tu pogłębionej przewodniej myśli, zabrakło omówienia dotychczasowego dorobku, a tym bardziej postulatów badawczych.

Rola Galicji po I wojnie światowej w zasilaniu szkół budującego się szkolnictwa Polski

Niepodległej jest znana w sposób ogólny. Szczegółowe omówienie tego problemu w odniesieniu do wybranych terenów zachodnich i północnych znajdujemy w przyczynkowym artykule Jerzego Danielewicza *Rola nauczycieli z Galicji w pracy szkół średnich i powszechnych Pomorza, Wielkopolski i Krainy po pierwszej wojnie światowej*. Autor wskazał tu drogę do dalszych tego typu poszukiwań, których rezultaty pozwoliłyby w sposób bardziej dokładny i precyzyjny ustalić rolę Galicji w budowaniu systemu oświatowego w Polsce okresu międzywojennego.

Omówiona, z natury rzeczy skrótowo i pobieżnie, zawartość wydawnictwa stanowiącego pokłosie rzeszowskiej sesji wskazuje na znaczenie podjętej przez Zakład Historii Oświaty i Wychowania inicjatywy. Potrzeba takich spotkań jest oczywista, a zaprezentowane wypowiedzi dowodzą, jak potrzebne są dalsze prace, bardziej zintegrowane i pogłębione.

KAMILA MROZOWSKA  
Kraków

„ROCZNIK NAUKOWO-DYDAKTYCZNY“, ZESZYT 131, PRACE Z HISTORII OŚWIATY I WYCHOWANIA II, WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ  
Kraków 1989, ss. 200

Kolejny numer recenzowanego „Rocznika” poświęcony został, po raz drugi w historii tego wydawnictwa, w całości pracom historycznooświatowym. Obszerny tom składa się z dwóch zasadniczych części: rozpraw i artykułów oraz recenzji i sprawozdań. W sumie zawiera materiał ciekawy i oryginalny pod względem tematycznym.

W pierwszym artykule J. Krukowski przypomina wybitnego niemieckiego pedagoga Wolfganga Ratkego (1571 — 1635), nadal niedocenianego w pełni w polskiej literaturze historycznooświatowej. Mimo że dokonuje przeglądu polskiego piśmiennictwa, poświęconego wspomnianemu pedagogowi, co jest zasadniczym tematem jego rozważań, nie pomija także poglądów W. Ratkego, które prezentuje w sposób zwięzły i syntetyczny. Przypomina więc, że Ratke poprzez przebudowę dotychczasowego modelu wychowania pragnął doprowadzić do narodowego i politycznego zjednoczenia Niemiec. J. Krukowski akcentuje zwłaszcza te poglądy Ratkego, które rozwinięte potem przez innych myślicieli stały się podstawą nowożytnej dydaktyki, teorii wychowania, organizacji szkolnictwa itp., np. idea przejścia przez państwo opieki nad szkolnictwem i wychowaniem młodzieży, wyzwolenia szkoły spod zależności kościelnej, konieczność zapewnienia szkołom odpowiednio przygotowanych nauczycieli, którzy winni zajmować główne miejsce w procesie nauczania i wychowania. W drugiej części artykułu J. Krukowski prezentuje miejsce Ratkego w polskim piśmiennictwie historycznooświatowym, a zwłaszcza w opracowaniach monograficznych i podręcznikowych, dając rzetelny przegląd tych wydawnictw od czasów zaborów aż po dobę współczesną.

Kolejna obszerna praca w recenzowanym wydawnictwie pióra Z. Ruty i J. Rysia dotyczy dziejów kolonii akademickiej w Nowym Korczynie. Ta klasyczna w swej formie rozprawa, mimo że dotyczy zagadnienia stosunkowo dobrze już oświetlonego w literaturze, wnosi wiele cennego i nowego materiału poznawczego. Nieczęsto się zdarza, aby autorom udało się tak wnikliwie opracować dzieje jednej placówki, i to z okresu staropolskiego, z uwagi na braki materiałowe. Tu jednak mamy do czynienia z niezwykle solidną kwerendą. Autorzy wykorzystują wszystkie źródła rękopiśmienne, głównie z archiwów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Kurii Metropolitarnej w Krakowie, oraz

dotychczasowe opracowania zarówno wydane w okresie międzywojennym, jak zwłaszcza po II wojnie światowej aż po najnowsze. Na ponad sześćdziesięciu stronach tekstu Z. Ruta i J. Ryś omawiają fundację kolonii w okresie ugruntowanych już wpływów jezuitów na szkolnictwo (erekcja kolonii nastąpiła 11 stycznia 1694 r.) i kolejne dla niej zapisy, warunki lokalowo-materiałowe, strukturę organizacyjną kolonii, program i metody nauczania, kadre nauczycielską oraz skrótowo problematykę uczniów. Jak z tego wynika, otrzymujemy całościowy obraz funkcjonowania szkoły. Dodatkowym walorem opracowania jest szerokie tło porównawcze, które autorzy kreślą we właściwych proporcjach, a przez to tekst nie traci ze swojej przejrzystości.

Następna rozprawa chronologicznie dotyczy XIX i początków XX w. Autorka, Joan K. Smith, jest profesorem Loyola University of Chicago i bada m.in. wpływy europejskie na amerykańskie szkolnictwo i pedagogikę w XIX i XX w. W recenzowanym artykule zajmuje się rolą uniwersytetów europejskich w kształtowaniu amerykańskiego zespołu profesorskiego w XIX w. Wyniki swych dociekań prezentuje w licznych zestawieniach tabelarycznych. Potwierdzają one duże zainteresowanie profesury wydziałów humanistycznych, nauk ścisłych, a także pedagogicznych uczelni amerykańskich w rozwijaniu swych naukowych kwalifikacji na uczelniach europejskich, zwłaszcza niemieckich. Autorka stwierdza, iż „pedagodzy dążyli usilnie do uzyskiwania stopni doktorskich i tym samym do tworzenia naukowych podstaw uprawianej dyscypliny i nie pozostawali w tyle za przedstawicielami innych nauk humanistycznych i ścisłych”. Praca J. K. Smith jest ciekawym przyczyńkiem do zrozumienia roli europejskich uniwersytetów w kreowaniu intelektualnych formacji uczonych amerykańskich.

Czwarta z kolei rozprawa poświęcona jest dorobkowi II Polskiego Kongresu Pedagogicznego (Lwów 1909). Autorzy, Cz. Major i W. Marmion, omawiają przygotowania i przebieg obrad, prezentują także główne tezy węzłowych referatów, m.in. Z. Balickiego i H. Orsza-Radlińskiej. Obok rozważań na temat koncepcji wychowania narodowego na uwagę zasługuje propozycja H. Radlińskiej: „stworzenie instytucji oświatowej gromadzącej zdobycze polskiej myśli wychowawczej i praktyki pedagogicznej, prowadzącej pracę badawczą na polu wychowania, mającej na celu opracowanie naukowych podstaw pedagogiki polskiej”. Myśl taka nie była zresztą nowa, gdyż została już zgłoszona na I Kongresie Pedagogicznym (Lwów 1894) przez Antoniego Karbowiaka. Nie doczekała się ona jednak rychłej realizacji. Na II Kongresie omawiano wszystkie najważniejsze, aktualne problemy oświaty i systemu szkolnego. Według słów H. Radlińskiej, wygłoszonych na jego zakończenie, kongres wykazał, „jak dalece sprawy wychowania łączą się z całokształtem życia narodowego, jak ujęcie zagadnień wychowania narodowego może zapładniać wszystkie dziedziny pracy kulturalnej, wszystkie stosunki życia narodowego”. Trafność tej wypowiedzi ujawniła się wkrótce, gdy Polska odzyskała niepodległość. Wydaje się, że jest ona trafna nadal, zwłaszcza dzisiaj w okresie wielkich ogólnospołecznych przemian w Rzeczypospolitej Polskiej.

Właśnie najnowszej historii wychowania poświęcono dwa ostatnie artykuły recenzowanego tomu. M. Fortuna omawia rozwój kadry nauczycielskiej szkolnictwa podstawowego w Okręgu Szkolnym Krakowskim w pierwszym piętnastolecu Polski Ludowej. Autor koncentruje się na rozwoju ilościowym kadry. Prezentuje w sposób krytyczny, na podstawie różnych materiałów, stan liczbowy nauczycieli w latach 1945/46 — 1960/61. Należy wyrazić życzenie, by w dalszych badaniach autor pokusił się o analizę wykształcenia nauczycieli okręgu krakowskiego. Jest to zagadnienie tym bardziej ciekawe, że w Krakowie już w roku 1946/47 powstała pierwsza w kraju Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, która rozpoczęła kształcenie nauczycieli na poziomie wyższym.

Również pierwszych 15 lat PRL dotyczy praca R. Ślęczki, omawiająca szkolnictwo podstawowe Krakowa w latach 1945-1961. Jest to udana próba przedstawienia tego zagadnienia z uwzględnieniem dostępnych materiałów archiwalnych, źródeł drukowanych i opracowań. Autor pokazuje główne problemy szkolnictwa podstawowego, jego

rozwój ilościowy i organizacyjny oraz zależności od czynników społeczno-ekonomicznych. W mniejszym zakresie sygnalizuje warunki lokalowo-materialne i kadrowe. Należałoby zatem zachęcić autora do dalszych analiz szkolnictwa krakowskiego lat powojennych, gdyż ten okres jest stosunkowo mało zbadany przez historyków oświaty. Takie badania regionalne mogą być niezwykle przydatne do przyszłej syntezy dziejów polskiego szkolnictwa po II wojnie światowej.

W drugiej części prezentowanego „Rocznika” znajdujemy wnikliwe i rzetelne recenzje trzech prac: J. Miąs, *Szkoły zawodowe w Polsce w latach 1918-1939. Ich rozwój, organizacja i funkcje społeczne* (rec. Z. Ruta), M. Fortuny, *Szkolnictwo podstawowe w Okręgu Szkolnym Krakowskim, 1945-1961* (rec. W. Marmon) oraz opracowania zbiorowego pod red. J. Krasuskiego i Z. Ruty, *Główne problemy oświaty i wychowania na Kielecczyźnie w 40-lecie PRL* (rec. J. Ryś). Cały zaś tom zamyka zwięzłe sprawozdanie Z. Ruty z sesji naukowej, zatytułowanej „Historia wychowania — badanie i nauczanie”, odbytej w Krakowie 23 i 24 września 1987 roku i połączonej z jubileuszem pracy naukowej i dydaktycznej prof. dr hab. K. Mrozowskiej. Materiały z tej sesji ukazały się drukiem w XXXII tomie „Rozpraw z Dziejów Oświaty” (1989).

Przechodząc do uwag o charakterze ogólnym, należałoby na początku zwrócić uwagę na dużą różnorodność tematyczną recenzowanego wydawnictwa. Zawarte tam prace dotyczą zarówno myśli, jak i praktyki pedagogicznej. Obejmują rozległy okres dziejów oświaty, bo od początków tworzenia się podstaw nowożytnej pedagogiki aż po czasy współczesne. Omawiane materiały ukazują związki i zależności w koncepcjach pedagogicznych i wychowawczych, ciągłość tradycji szkolnych, sygnalizują też znaczenia doświadczeń europejskich w amerykańskiej myśli pedagogicznej.

Jak wynika z omówienia poszczególnych rozpraw, zaprezentowane zostały zarówno powszechne, jak i rodzime problemy historycznooświatowe. Dobrze to świadczy o różnorodności i rozległości zainteresowań oraz rzetelnym warsztacie badawczym autorów, w większości pracowników naukowodydaktycznych Katedry Historii Oświaty i Wychowania WSP w Krakowie. Jest także kolejnym dowodem stałych kontaktów pracowników wspomnianej katedry z nauką zachodnioeuropejską i amerykańską.

Recenzowana praca jest niewątpliwie cennym wkładem historyków krakowskich do ogólnopolskich badań w zakresie historii wychowania.

STANISŁAW MAJEWSKI  
Kielce

Andrzej Małkowski, Olga Małkowska, *Archiwalia*, Wybór tekstów, wyd. II, Kraków 1989, Harcerska Oficyna Wydawnicza, ss. 238, nakład 2000 egz.

Nazwiska Olgi i Andrzeja Małkowskich trwale zapisały się w dziejach polskiego harcerstwa. To dzięki nim wychowawcze idee gen. Roberta Baden-Powella, przystosowane do polskich warunków, weszły do repertuaru naszej edukacji społecznej i zajęły w niej bardzo ważne miejsce. O trafności i celowości tego kroku świadczy długa i bogata historia polskiego skautingu. Dobrze więc stało się, iż Harcerska Oficyna Wydawnicza z Krakowa przypomniała — i to już po raz wtóry — fundamentalne publikacje O. i A. Małkowskich. Do niedawna druki te nie były osiągalne dla szerszego grona Czytelników.

Prezentowane wydawnictwo zawiera przedruki następujących artykułów i książek Małkowskich: *Skauting jako system wychowania młodzieży na podstawie gen. Baden-Powella* (fragmenty), (Lwów 1911), *Polskie skautki. Zarys organizacyjny* (Lwów 1913), *O wychowanie skautowe* (Chicago 1915), *Pierwsze kroki w skautstwie* (Pittsburgh 1916). Wymienione wypowiedzi pełnią obecnie co najmniej dwie funkcje: źródłowo-dokumentalną oraz prakseologiczną. Wydawnictwo dostarcza materiały do analiz i refleksji nad genezą polskiego harcerstwa. Po wtóre zaś — jest źródłem, które nadal zasila teorię wychowania oraz wspomaga praktykę pedagogiczną. Obydwa względy sprawiają, iż publikacja znajdzie licznych odbiorców. Byłoby dobrze, aby ewentualne kolejne wydanie tej książki zostało poprzedzone wstępem historyczno-teoretycznym, powinno też być staranniej przygotowane od strony edytorskiej.

Kazimierz Toporowicz, *Eugeniusz Piasecki (1872-1947). Życie i dzieło*, Warszawa — Kraków 1988, PWN, ss. 382, nakład 850 + 150 egz.

Eugeniusz Piasecki — przyrodnik, lekarz, działacz społeczny ruchu higieniczno-zdrowotnego — był jednym z wybitnych twórców teorii wychowania fizycznego. Swoje koncepcje pedagogiczne, rozwijane w duchu ideologii narodowej, przedstawił w książce *Zarys teorii wychowania fizycznego* (Lwów 1931). Był też autorem pionierskich na naszym gruncie *Dziejów wychowania fizycznego* (Lwów 1925). Do teorii pedagogiki trafił E. Piasecki z praktyki wychowawczej, zapoczątkowanej jeszcze przed I wojną światową. Praktyce pedagogicznej został wierny w latach II Rzeczypospolitej, pełnił wówczas funkcję kierownika studium WF w Poznaniu.

Kazimierz Toporowicz z dużą precyzją kreśli drogę życia i pracy bohatera swojej książki. Odtwarza lata jego dzieciństwa i młodości, przybliży późniejszy okres pobytu we Lwowie, pisze o tulaczkę wojennej lat 1915-1918, o pobycie w Zakopanem i Krakowie, a także o działalności w Poznaniu. Książka ukazuje E. Piaseckiego na tle szerszych realiów — warunków historycznych, tradycji rodzinnych, wpływów ideowych. Efekty tej, można powiedzieć, holistycznej analizy są interesujące pod względem poznawczym. Czytelnik nie tylko zbliża się do życia E. Piaseckiego, ale i do świata, w którym on żył i tworzył. Niekiedy przy tej sposobności można poznać mało znane fakty z przeszłości. Walorem tym odznacza się np. fragment opisujący udział E. Piaseckiego w budowaniu zrębów

polskiego harcerstwa w Rosji. Książkę kończy próba charakterystyki twórczości naukowej Piaseckiego. W tym wyważonym podsumowaniu podkreślone zostały główne osiągnięcia poznańskiego uczonego, zwrócono uwagę także na braki opisywanego stanowiska. Ważnym uzupełnieniem omawianego studium jest wykaz publikacji Eugeniusza Piaseckiego. Warto podkreślić, iż opracowanie opiera się na bogatej podstawie źródłowej. Po książkę tę z pewnością sięgną nie tylko historycy myśli pedagogicznej, ale także teoretycy oraz praktycy wychowania fizycznego.

Bernard Woltmann (red.), *Z dziejów kultury fizycznej w organizacjach polonijnych*, Warszawa 1989, Wydawnictwo Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, ss. 324, nakład 300 egz.

Kultura fizyczna była — i jest — ważną treścią oraz obszarem życia Polonii. Sport, podobnie jak działalność ideowo-polityczna oraz gospodarza, pełni rolę spoiwa utrzymującego więź wśród polskiego wychodźstwa. Integracja ta dokonuje się na trzech poziomach: ponadterytorialnym, krajowym oraz lokalnym. Wspólnym jej elementem jest świadomość narodowa, poczucie różnorodnych więzi Polonii z Macierzą, np. więzi kulturowych, historycznych, ekonomicznych, politycznych czy religijnych.

Mimo tych ważnych funkcji polonijnego sportu, omówionych w sygnalizowanym tomie przez Annę Pawlak, historia kultury fizycznej organizacji polonijnych dopiero od niedawna jest przedmiotem systematycznych badań i analiz. Według informacji podanych przez Bernarda Woltmanna geneza tych zainteresowań sięga 1957 r. Wówczas to ukazały się w Polsce pierwsze artykuły opisujące zakres, formy i osiągnięcia sportowe skupisk polskich rozsianych w świecie. Piśmiennictwo to rozwija się nierównomiernie. Dominuje w nim problematyka wychowania fizycznego w szkole, widoczna też jest przewaga opracowań dotyczących Polonii niemieckiej, w ujęciu zaś tematycznym na plan pierwszy wysuwają się zagadnienia działalności takich organizacji, jak m.in. Sokolstwo czy Związek Harcerstwa Polskiego. Wiele światła na stan badań na tym polu rzuca wartościowe zestawienie bibliograficzne, opublikowane w omawianym wydawnictwie przez Leonarda Nowaka oraz B. Woltmanna.

Prezentowany tom studiów odznacza się rozległym zakresem chronologicznym, obejmującym okres ostatnich 80 lat, a także bogatym zestawem poruszonych problemów. Poza wymienionymi już artykułami tematyka opublikowanych wypowiedzi jest następująca: sport szkolny (L. Nowak), wychowanie fizyczne w organizacjach społecznych (Marek Szczerbiński, Zbigniew Szafkowski, Andrzej Gąsiorowski), działalność polonijnych klubów sportowych (Wojciech Jans), turystyka do Macierzy (A. Gąsiorowski), polonijne igrzyska sportowe (B. Woltman), światowe sejmiki polonijnych działaczy Polskiego Komitetu Olimpijskiego (S. Drążdżewski). Przygotowane przez B. Woltmanna wydawnictwo, obok niewątpliwych wartości poznawczych, inspiruje do dalszych poszukiwań i prac badawczych. Potrzeb w tej dziedzinie jest wiele.

Michał Haykowski, *Harcerstwo w obronie Warszawy 1939*, Kraków 1989, Harcerska Oficyna Wydawnicza, ss. 127, nakład 4000 egz.

Przygotowana przez Michała Haykowskiego książka mówi o mało znanych, a ważnych kartach z dziejów polskiego harcerstwa. Przedmiotem opracowania jest działalność wojennego Pogotowia Harcerzy oraz Pogotowia Harcerzy w walkach o Warszawę we wrześniu 1939 r. Ta forma harcerskiej służby trwała krótko, bo zaledwie 4 tygodnie (1-27

IX 1939), ale przyniosła wiele ważnych rezultatów, które zostały osiągnięte w dramatycznych okolicznościach i często były opłacone ceną krwi.

Dziedzina obrony narodowej należała do jednej z najwcześniejszych funkcji skautingu. Z czasem stała się programowo-strukturalną częścią działalności ZHP. Zadanie to polegało na przygotowaniu młodzieży harcerskiej głównie do obrony przeciwlotniczej oraz przeciwgazowej, pomocy sanitarnej, a także służby opiekuńczej ukierunkowanej na dzieci i młodzież. Zbliżający się wybuch II wojny światowej spowodował, iż w programach pogotowia znalazła się także samoobrona oraz dywersja pozafrontowa.

M. Haykowski ukazał w swojej książce bogaty obraz udziału młodzieży harcerskiej w obronie stolicy kraju. Jego książka jest wyczerpującym zapisem akcji i prac, sukcesów i porażek, które harcerze ponosili w najbliższym sąsiedztwie walk oraz bezpośrednio w boju. Na pierwszy rzut oka przeprowadzona rekonstrukcja wypadków sprzed lat jest beznamiętna, wręcz chłodna. To zabieg programowy, wynik konsekwentnego stosowania zasady obiektywizmu badawczego, rezultat także eliminowania informacji wątpliwych, nie w pełni udokumentowanych. Oceny, a wraz z nimi i emocje, pojawiają się w próbie odpowiedzi na główne pytanie tej książki: „Czy i na ile harcerstwo było predysponowane i przygotowane do podjęcia służby wojennej i czy zadanie to, dobrowolnie przyjęte, wypełniło?” Syntetyczna odpowiedź brzmi następująco: „Oba pogotowia uczyniły wszystko, by wesprzeć obronę Warszawy. Służba sanitarna harcerów — prowadzone przez nie szpitale, WSP (wojskowe szpitale pomocnicze — *W.T.*), punkty sanitarne i służba opiekuńcza — schroniska dla dzieci, uratowały od śmierci trudną do określenia liczbę ludzi. Działania harcerzy — akcje ratunkowe, gaszenie pożarów, transport rannych, ewakuacja niszczonego szpitala, można ocenić podobnie” (s. 123-124).

Podjęte i pomyślnie rozwiązane przez M. Haykowskiego zadanie było trudne. Decydowała o tym przede wszystkim skromna baza źródłowa, którą Autor mógł dysponować. Część materiałów charakteryzujących pracę Pogotowia Harcerskiego celowo zniszczono jeszcze w czasie wojny, inne dokumenty spalili strażnicy „nowego porządku” w okresie 1950-1951. Nielicznie zachowane materiały archiwalne oraz źródła publikowane Autor wzbogacił relacjami uczestników oraz obserwatorów opisywanych wydarzeń. Kolejny raz ujawniła się wartość poznawcza świadectw typu *Oral History*. Dobrze, iż to źródło poznania coraz częściej w sposób świadomy trafia na warsztaty badawcze historyków wychowania.

WIESŁAW THEISS  
Warszawa





---

Nakład 1000 egz. Wydanie 1. Ark. wyd. 10,0 Ark. druk. 8,0 Oddano do składania w czerwcu 1991 r.  
Druk ukończono we wrześniu Zam. nr 648

---

KIELECKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, KIELCE, UL. ZAGNAŃSKA 61

